

Prof. zw. Ryszard Ługowski

Warszawa 1. 07. 2022r.

Wydział Grafiki ,

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie.

Ocena rozprawy doktorskiej,

Pani mgr Agnieszki Chojnackiej, sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym w dziedzinie sztuki plastyczne w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, uchwałą 282/2017/Rady Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi z dnia 15 września 2017 r. procedowanym przez Akademię Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

Temat rozprawy: Melancholia turysty, czyli zwiedzanie jako czekanie.

Promotor rozprawy: dr hab. Tomasz Matuszak.

Promotor pomocniczy: dr hab. Artur Chrzanowski.

Z dużą satysfakcją przyjąłem propozycję napisania recenzji rozprawy doktorskiej Pani mgr Agnieszki Chojnackiej. Jej twórczość obserwuję już od wielu lat . Pierwsze spotkanie z jej działaniem miało miejsce w Galerii XX1 w Warszawie na zbiorowej wystawie "Miasto binarne " roku 2006 roku, i niedługo po tej wystawie na "5 Biennale Młodych w Orońsku", gdzie pokazywała spektakularną pracę w wejściu do głównej Sali. W drzwiach wejściowych wysypała konfetti w formie dywanu. Każda osoba wchodząca na wystawę musiała przejść przez tę formę roznosząc pracę po całej przestrzeni galerii i dalej po parku orońskim. W 2017 roku w galerii XX1 na wystawie ZNAKI pokazywała poetycką pracę z roku 2008 „Próba przejścia na drugą stronę tęczy”, a w 2018 roku na wystawie "Lepiej być piękną i bogatą" pokazywała interesujący film, nawiązujący do historycznej sytuacji z udziałem Yves Klaina na moście nad Sekwaną z 10.02. 1962 roku. Obserwowałem też niektóre działania doktorantki i aktywność artystyczną, ucząc na studiach doktoranckich w Kielcach, gdzie spotkaliśmy się kilka lat temu.

Po zapoznaniu się z szerszą dokumentacją dorobku artystycznego Pani Chojnackiej spostrzeżenia dotyczące jej twórczości, pokrywają się z tym co zaobserwowałem już na początku naszej znajomości, a autorka sama potwierdziła to w swojej rozprawie doktorskiej. Priorytetem w twórczości

Agnieszki Chojnackiej jest poszukiwanie prostego sensu, który konstytuuje pracę, jej technikę i technologię. Ten pierwotny, intuicyjnie odkrywany sens kieruje dalej procesem twórczym, autorka uważnie śledzi własne artystyczne decyzje. Posiada dużą samoświadomość artystyczną i samodyscyplinę.

Treść recenzji:

Pani Agnieszka Chojnacka przygotowała bardzo interesującą pracę pod opieką merytoryczną dr hab. Tomasza Matuszaka, której tytułem jest: „Melancholia turysty, czyli zwiedzanie jako czekanie.”. Praca opisowa jest osobistą rozprawką dotyczącą przemyśleń autorki na temat procesu twórczego, własnej metody pracy artystycznej. Autorka już we wstępie precyzyjnie określa sens i powód tej rozprawki teoretycznej poprzedzającej dzieło „Kocham cię życie”. „Postaram się... przeprowadzić inwentaryzację ukrytych impulsów twórczych oraz repetujących się wzorów z różnych faz mojej pracy kreatywnej...”

Praca zbudowana jest z trzech rozdziałów które autorka dowcipnie zatytułowała, *Słoń w ciemnym pokoju*, *Zupa tajska, czyli w poszukiwaniu właściwych proporcji*, oraz *Melancholia turysty*. Napisana jest dobrym językiem z ciekawym układem rozdziałów i ich problematyką. Praca zaopatrzona w liczne przypisy i ilustracje w tekście. Układ treści podporządkowany jest ostatnim rozdziałom opisującym pracę praktyczną czyli film „Kocham cię życie”.

W pierwszym rozdziale autorka zadaje fundamentalne pytania dotyczące istoty sztuki, sensu działalności artystycznej. Podoba mi się przyrównanie sztuki do słońca w ciemnym pomieszczeniu z wiersza Dżalaluddina Rumiego „Słoń w ciemności”. Ta metafora oddaje rzeczywisty stan wiedzy czym jest sztuka, i świadomości jej obszaru. Każdy artysta i teoretyk sztuki dotyka intuicyjnie fragmentu tego tajemniczego obszaru sztuki, rzadko dotykając jej całościowej istoty. Pani Agnieszka Chojnacka zadaje też bardzo zasadnicze i nurtujące pytanie o powody działalności twórczej oraz oczekiwane korzyści, przytacza różne argumenty, różnych autorów, różne postawy teoretyczne. Mnie się wydaje że oczekiwanie od sztuki funkcji naprawczych społeczeństwa to kolejna utopia w obszarze sztuki. I dobrze niech takowe powstają poszerzają obszar działalności artystycznej, ale to nie ma nic wspólnego z rzeczywistością i realnym oddziaływaniem sztuki na społeczeństwo. Niestety.

Na przestrzeni dziejów powstało tysiące dramatów opisujących okropności wojny, tysiące obrazów i grafik, tysiące tomów literatury, dzieł filozoficznych, a w ostatnich wiekach znakomitych filmów. Miliony dzieł z różnych dziedzin kultury i sztuki. I co ciekawe, tam gdzie kultura wznosi się na wyżyny, grecka epoka hellenistyczna i imperium Macedońskie, starożytny Rzym, Francja w epoce oświecenia i Napoleona, Niemcy z genialną filozofią na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku z genialną literaturą, muzyką, z centrum sztuki awangardowej, te kraje stają się właśnie największymi agresorami, twórcami tyranii imperialnej. Inne wręcz krajami terrorystycznymi, jak dziewiętnastowieczna Rosja, Rosja sowiecka i dzisiejsza Putinowska Rosja, spadkobierczynie olbrzymiej spuścizny kulturalnej. Mam wrażenie że sztuka zaangażowana działa na wielu odbiorców jak spowiedź, po wyjściu z seansu u spowiednika dalej możemy hasać i grzeszyć. Niewielu wrażliwych przeżywa autentyczne satori w kontakcie z dziełem sztuki. Prawdziwą przemianę wewnętrzną.

Pani Agnieszka stoi na stanowisku złotego środka. Docenia, jak wspomina w tekście, artystów mocno zaangażowanych, programowo realizujących stałe założenia. Sama pracuje jednak bardziej swobodnie, poczynając od sprecyzowanej idei daje upust własnej wyobraźni w czasie procesu twórczego. W dalszej części tego rozdziału wymienia różnych artystów którzy znacząco wpłynęli na jej postawę i wrażliwość artystyczną. Te spotkania nazywa iluminacjami. Ci artyści to Bill Viola, Henri Rousseau, Wolfgang Laib, performance Tino Seghala, oraz skromna fotografia Jana Bas Adera. Ten zestaw ukazuje artystów uprawiających różne dziedziny sztuki, oraz fascynacje artystki ideami artystycznymi przekazywanymi poprzez wskazane dzieła. Porównując jej dorobek artystyczny do tych wyborów, zauważamy to samo zjawisko – różnorodność wypowiedzi łatwość w operowaniu różnymi mediami- fotografią, filmem, instalacją, dźwiękiem. Te wybory, iluminacje Chojnackiej, oraz dorobek, świadczą o bardzo bogatej osobowości i łatwości w doborze medium do ostatecznej realizacji dzieła.

Następny rozdział dowcipnie zatytułowany „Zupa tajska...” to zbiór pojęć, opisujących problemy które artystka szczególnie wyróżnia i wykorzystuje w swoich realizacjach. Są to: intuicja, komunikacja, emocje, immersyjność, komizm, naiwność, niepewność, szczerłość, kontrast, tajemnica, swoboda interpretacyjna oraz sztuka proporcji. Autorka wyjaśnia jak stosuje i jakie dla niej mają znaczenie powyższe pojęcia, czasami jako ilustracje daje przykład swoich realizacji artystycznych.

Ostatni rozdział rozprawy jest ściśle powiązany z realizacją filmową . Autorka pyta „..kim i w jakiej teraz sytuacji jest człowiek.” Na potrzeby scenariusza tworzy fikcyjną postać kosmity, turysty na naszej opustoszałej planecie. Wybiera postać turysty gdyż zwiedzanie i podróż turysty jest zaplanowana i „... ułożona według harmonogramu wycieczki”. Analizuje w tym rozdziale rodzaje turystyki jej historię, odmiany i wynaturzenia. Według tych schematów buduje scenariusz pobytu na ziemi kosmity- turysty. Jego przygody inspirowane są przedstawionymi wzorami postępowania ziemskich turystów, którzy przeżywają niebezpieczeństwa, niespodzianki , a tak naprawdę , według autorki odkrywają swoją ludzką naturę, szukają emocji ażeby w pełni docenić smak życia. W tym rozdziale uzasadnia także wybór medium jakim jest film. Opisuje stronę techniczną realizacji swojego dzieła. Daje przykłady innych autorów którzy sięgnęli po to medium : Kozyra, Libera ,Dawidski , Uklański. Wykazuje też oryginalność i inność podejścia do swojej realizacji filmowej.

Sam film-etiuda-powiastrka filozoficzna oparty jest w głównej mierze na narracji głównego bohatera – kosmity. Jest to obraz wielowarstwowy, wielowątkowy. Autorka bardzo świadomie używa wcześniej wspomnianych składników dzieła sztuki . Patos kreuje poprzez muzykę Ryszarda Wagnera m. in. utwór *Zmierzch bogów* jest znacząco eksponowany na początku projekcji Nawiązanie do *Odysei kosmicznej 2001* pod koniec filmu też ma ogromne znaczenie. Całość spowita jest w melancholijny klimat opowieści obcego o przygodzie na Białej Planecie na której z niewiadomych przyczyn nie ma ludzi, ale są ślady ich istnienia. Groteskowa i zabawna postać kosmity który przedstawia się jako „Turysta”, a jest wysokorozwiniętą inteligencją połączoną ze świadomością zbiorową swego gatunku, przybiera fizyczną postać. Optymalną, według niego, do przetrwania na naszej planecie. Wielokrotnie zastrzega że nasza planeta jest mało sprzyjającym, nieatrakcyjnym obszarem do odwiedzin w tej galaktyce. Z dalszych jego wypowiedzi dowiadujemy się że twórczość jest jego specjalizacją. Udaje się więc do muzeum. Tu zadaje właściwie znane nam pytanie tylko postawione troszkę inaczej „skąd przychodzimy, kim jesteśmy, dokąd zmierzamy”. Pytanie to stawia człowiekowi, którego widzi w otoczeniu nagromadzonych przedmiotów. Widzi sposób życia w gromadach, widzi rozmaite rytuały towarzyszące jego egzystencji. Wysnuwa wniosek że to trwoga i lęk przed śmiercią są powodem wielu rytuałów, religii. Dają one przewycięzenie tej bojaźni. Ze swojej perspektywy widzi absurd ludzkich dążeń, lęków, pragnień.

Już w tym miejscu można zauważyć pewne podobieństwa do nauk mistrzów zen czy szerzej, mistrzów buddyjskich którzy widzieli wolność od śmierci i od cierpienia w wyzbyciu się namiętności, pragnień czy chęci posiadania. W dalszej części filmu też znajdziemy podobieństwa z nauką buddyjską o prawie przyczynowo skutkowym, o powiązaniu wszystkiego ze wszystkim. Oraz nauki że życie nasze zależy tylko od nas samych od naszej aktywności, energii, od właściwego postępowania itd. Ostatnie kroki kierują naszego kosmitę do muzeum sztuki współczesnej, jak można się domyśleć po eksponatach. I tu nasz kosmita jest w wielkim dylemacie, bo po objawach odbioru sztuki przez człowieka, te wiadomości pewnie ma ze wspólnej uniwersalnej świadomości własnego gatunku, sztuka jawi się jako zagrożenie. Sztuka ma działanie psychosomatyczne na widza, dochodzi u niego do utraty pamięci, zdarzają się objawy omdlenia i utraty przytomności, zasłabnięcia. Uważa kontakt z twórczością za niebezpieczny, a Muzeum jako groźny wymiar i obawia się czy też doświadczy tego oddziaływania sztuki co my. I dalej zastanawia się czy odszyfrowując znaczenie sztuki odkryje zagadkę ludzkości. Odkrywa że dzieło sztuki oprócz kształtu i nazwy skrywa także intencje artysty. Zadaje te same fundamentalne pytania od których zaczęła swoją pracę teoretyczną- opis dzieła, Pani mgr Agnieszka Chojnacka. Czemu służy sztuka, jakie korzyści mamy z jej oglądania.

Sekwencja w Muzeum kończy się zabawną sceną jedzenia i przejedzenia się chipsami przez kosmitę. Do utraty przytomności, do fizycznego wymiotowania pokarmu. Po przebudzeniu następuje u kosmity agresja w stosunku do obiektów sztuki, stwierdza że przejął moc planety i stał się tobą (nami). Niszczy dzieła sztuki, wyrzuca w przestrzeń kosmiczną. Czyżby to fizyczne przeżycie ukazało jemu część człowieczeństwa, tą niechlubną. Człowiek jest twórcą genialnej kultury, tajemniczej kwintesencji człowieczeństwa, a jednocześnie posiada moc niszczenia Kosmita opuszczając naszą planetę przekazuje nam parę mądrości „Śmierć nie istnieje, jest tylko naprzemienna zmiana formy”. Zapewnia ludzkość że wszystko zależy od ich świadomości, itp. Zegna się.

Z dużą przyjemnością obejrzałem ten obraz, tajemniczy, mądry, oryginalny w swojej formie. Podziwiam też Autorkę za odwagę i duże ryzyko. Jak się orientuje ta praca jest premierowa, pierwszy raz Pani Agnieszka przystąpiła do realizacji takiego obrazu i to właśnie na tę bardzo ważną okazję.

Konkluzja.

Po zapoznaniu się z bogatym i różnorodnym dorobkiem artystycznym Pani Agnieszki Chojnackiej, po zapoznaniu się z wypowiedzią teoretyczną o swojej twórczości i rozdziałami omawiającymi realizację filmową, oraz po obejrzeniu obrazu filmowego „Kocham cię życie” będącego przedmiotem dysertacji doktorskiej, stwierdzam wysoki poziom świadomości artystycznej, dużą wiedzę z dziedziny sztuki współczesnej, oraz umiejętność prowadzenia samodzielnej pracy badawczej z dziedziny sztuk. Co wykazała pani Agnieszka Chojnacka w przedstawionym przewodzie doktorskim wszczętym w dziedzinie sztuki plastyczne w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne na Radzie Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi.

W związku z powyższym z całym przekonaniem występuję do Rady ds. stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi z prośbą o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki plastyczne w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne i konserwacja dzieł sztuki, Pani Agnieszki Chojnackiej, zgodnie z rozporządzeniem Dz. U z 2018 r. poz. 261

Prof. Ryszard Ługowski

Ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Agnieszki Chojnackiej